

Nie wszyscy muszą cenzurować

16 kwietnia 2022

Kanadyjska platforma wideo „Rumble” wytyka portalowi „Globe and Mail” popieranie cenzury rosyjskich treści. Wcześniej dziennikarz „Globe and Mail”, Joe Castaldo, zapytał „Rumble”, dlaczego nie blokuje rosyjskich treści, tak jak inne strony. „Rumble” przyznało, że takie naciski ze strony prasy zdarzają się coraz częściej.

[]

„Rumble” opublikowało na „Twitterze” dwa maile otrzymane od Castaldo na początku tygodnia. Dziennikarz pytał o komentarz, dlaczego portal nie idzie w ślady „YouTube’a”, „Facebooka”, „Instagramu” czy „Twittera”, które ograniczają lub blokują rosyjskie treści. Wymienione strony od razu po ataku na Ukrainę ocenzurowały „Russia Today”.

W drugim mailu Castaldo powołując się na dwa źródła zarzucił „Rumble” szerzenie „kremłowskich kłamstw i propagandy”. Dodał, że model biznesowy portalu pasuje skrajnym ugrupowaniom, które rozpowszechniają teorie konspiracyjne i dezinformację pod pretekstem wolności wypowiedzi. Później dopisał, że może przedstawić przykłady treści zamieszczanych przez takich twórców internetowych jak Stew Peters i Alex Jones, odzwierciedlających rosyjską rządową propagandę.

„Rumble” odpowiedziało, że istnieje powód, dla którego ludzie odwracają się od mediów korporacyjnych (takich jak „Globe and Mail”) i konglomeratów Big Techu. „Dzieje się tak, ponieważ arogancko przypisujecie sobie prawo do decydowania za odbiorców, które informacje są zaufane i jakie poglądy mogą wyrażać. »Rumble« szybko się rozwija, ponieważ ufamy dorosłym ludziom, pozwalamy im podejmować swoje decyzje i wyrabiać sobie poglądy po wysłuchaniu różnych stron”.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net